

tekst: Michał Kubiak
zdjęcia: Autor

MOTOCYKL

Skuterem po śniegu

Jazda zimowa

Jak wiadomo, zima to kiepski czas do jazdy motocyklem. Jeśli ktoś nie może doczekać się wiosny, niezłym sposobem, by poszaleć na dwóch kółkach, jest skuter. Z racji niewielkiej wagi można go łatwo opanować na śliskiej nawierzchni

Na przełomie stycznia i lutego miałem przyjemność testować skuter Peugeot Speedfighter 50. Prawdziwie zimowa aura dopisała i jazdy odbywały się w temperaturze dochodzącej do -20°C oraz przy obfitych opadach śniegu. Walory jezdne skutera testowałem podczas wyjazdu na Złot Słoni opisany w numerze 3/99. Podczas całej wyprawy pięćdziesiątka spisywała się bez zarzutu. Swą poręcznością i niezawodnością uprzyjemniała dojazd i pobyt na chyba najtrudniejszym zlocie, jaki można sobie wyobrazić. Na trasie osiągała prędkość przelotową rzędu 70 km/h. Należy dodać, że obciążenie wynosiło ok. 130 kg. W czasie testu nawierzchnia praktycznie cały czas była mokra. Sama wilgoć nie sprawia większych problemów zwinnemu skuterowi, kłopoty pojawiły się dopiero, gdy do mokrej nawierzchni dołączyły koleiny i lód. Przednie zawieszenie w takich warunkach zachowuje się niepewnie. Wyraźnie odczuwane "pływanie" przodu przy wyższych prędkościach może sprawić lekkie problemy niewprawnemu kierowcy. To zjawisko jest wyczuwalne również podczas jazdy bez bagażu. Poprzeczne nierówności terenu Peugeot pokonuje z nienaganną łatwością, a na kierowcę nie przenoszą się drgania od licznych w Polsce dziur. Skuter, oprócz elektrycznego rozrusznika, jest wyposażony w starter nożny. W ekstremalnych



Mały, lekki i zwinny skuter nie stwarza większych problemów na śliskiej nawierzchni.



Nie ma niespodzianek przy starcie. "Kopniak" daje pewność rozruchu na mrozie.

warunkach daje to pewność, że zawsze uda nam się uruchomić silnik. Jest on wyposażony w automatyczne ssanie, które w wydatnym stopniu przyspiesza nagrzewanie się jednostki. Jednak w temperaturze poniżej -10°C samo ssanie nie jest w stanie zapewnić bezproblemowego dojścia silnika do temperatury pracy. Dlatego po uruchomieniu przez pierwsze 2-3 minuty pracuje on nierówno i trochę słabiej przyspiesza. Później niska temperatura nie robi na skuterku najmniejszego wrażenia. Oczywiście, w zimie zużycie paliwa było większe niż latem i oscylowało wokół 4 litrów na 100 km przy maksymalnie otwartej przepustnicy. Podczas jazdy zimowej należy spodziewać się także większego zużycia oleju. Automatyczny mieszalnik jest odporny nawet na najniższe temperatury, a 1,2-litrowy zbiorniczek oleju pozwala na przejechanie ponad 800 km. Po przebyciu 2500 kilometrów jedyną rzeczą, jaką musiałem zrobić, było przeczyszczenie świecy zapłonowej, która cały czas musiała pracować w bardzo niekorzystnych warunkach.

Dodatkową zaletą, zachęcającą do zimowej jazdy skuterem, jest szeroki asortyment gadżetów, ułatwiających eksploatację w niskich temperaturach. Poza wysoką szybkością można zaopatrzyć się w specjalne peleryny dopinane do pojazdu, ocieplacze na nogi oraz produkowane przez Tukano Urbano osłony na ręce, na stałe mocowane na kierownicy. Tak więc zima nie musi być okresem abstinencji motocyklowej, poświęconej jedynie na planowanie przyszłorocznych wypraw. Dzięki skuterowi każdy z nas może zakosztować trochę przyjemności, nie czekając na wiosenne roztopy.

Na koniec chciałbym serdecznie podziękować firmie Scooter z Tarnowskich Gór za udostępnienie Streetfighta do wyjazdu na Złot Słoni oraz do testów zimowych.



Kokpit wygląda prawie jak w samochodzie. Eleganckie i czytelne zegary umilają obcowanie ze skuterem



Po zaparkowaniu kask można zostawić w schowku, a na głowę założyć ciepłą czapkę.



Małe koła nie tak łatwo kapitulują przed kopnym śniegiem.